

# O sztuce feministycznej

Założona w 1972 roku przez Ewę Partum łódzka Galeria Adres od początku nawiązywała koneksje tak z polskimi, jak i z zagranicznymi artystami. Ideami sztuki konceptualnej i feministycznej wymieniano się na poły konspiracyjnie, pomimo zasłoniętej żelaznej kurtyny. W ramach tego pozainstytucjonalnego drugiego obiegu kooperowano – tworzone wspólne wystawy i działania artystyczne, które określa się jako emanację pierwszej fali polskiej neoawangardy.

Współczesny wymiar zaprezentowanej w Fabryce Sztuki wystawy nie wynika tylko z tego, że tworzą ją także młode artystki. W działającej w latach 1972–1977 Galerii Adres poruszano takie tematy, które z dzisiejszej perspektywy wydają się nie tyle wciąż aktualne, ile wręcz palące. Ewa Partum w swej artystycznej działalności odnosiła się do zależności między społeczną rolą kobiety a jej cielesnością. W pracy „Zmiana” starała się udowodnić, jak silnie definiującą społecznie i środowiskowo moc ma ten fizyczny atrybut. W tym performansie w 1974 r. przy pomocy zawodowych wizażystów poddała swoje ciało kontrolowanemu procesowi starzenia. Jak wiele innych działań galerii, czerpiących nie tylko ze sztuki performansu, ale także z fotografii, poezji lub wideo artu, „Zmiana” wpisywała się w kształtujący się dopiero w Polsce dyskurs sztuki feministycznej. Wystawa „Miejsce, sytuacja, okazja, oferta” stanowi pewną dokumentację działań tej pozainstytucjonalnej inicjatywy. Dzięki niej można zapoznać się z fotografiami, materiałami wideo i innymi świadectwami działalności Galerii Adres, jak choćby z korespondencją ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków lub z przedstawicielami łódzkiej PZPR, którzy – jak można się domyślać – nie zawsze sprzyjali sztuce awangardowej.

„Miejsce, sytuacja, okazja, oferta” za sprawą tak licznie zgromadzonych archiwaliów – notatek, szkiców pism, książek – jest pewnego rodzaju wystawą wspomnieniową. W inaugurującej ekspozycję mowie sama Ewa Partum opowiadała m.in. o perypetiach związanych z poszukiwaniem siedziby dla galerii, atmosferze panującej w dawnej Łodzi oraz o relacjach polskiej artystycznej socjety. Co ciekawe, artystka podkreślała, że mimo restrykcji narzucanych przez PRL-owskie władze, działania Galerii Adres, polegające niekiedy na nawiązywaniu współpracy z zagranicznymi artystami – oficjalnie lub półoficjalnie – były możliwe. Tym samym rodząca się w Polsce konceptualna sztuka feministyczna nie musiała pozostawać w całkowitej konspiracji.

Jednak nie można postrzegać tej wystawy jedynie jako rejestr minionej aktywności artystycznej, ani nawet jako dokument dotyczący kształtowania się polskiej neoawangardy. Tak jak zostało już wspomniane – pole tematyczne, w jakim znajdowały się akcje i inicjatywy Galerii Adres, wydaje się bardzo bliskie współczesnemu obserwatorowi polskiego życia społeczno-kulturalnego. Co więcej, na wystawie znalazły się prace takich artystek jak: Weronika Perłowska, Kami Mierzvinsk, Barbara Sanchez Barosso oraz Maria Kapajeva, które zostały wybrane w Open Call. Owe prace, wpisujące się w feministyczny dyskurs, silnie rezonują z aktywnością galerii. Kobiece ciało jest w nich materia, na której zogniskowana została destrukcyjna siła oczekiwań, wymogów, planów, przekonań, wierzeń oraz mniej lub bardziej dobitnych preferencji społecznych. Artystki te, tak jak niegdyś Ewa Partum, starają się doprowadzić do artystycznej konfrontacji, w której wszelkie dotychczasowe atrybuty kobiecości zostaną zlikwidowane lub doprowadzone do skrajności. Współczesna sztuka feministyczna nie poprzestaje jednak na cielesności. Jest to zauważalne zwłaszcza na przykładzie wideo artu Weroniki Perłowskiej, która lirycznie, poetycko i aluzyjnie komunikuje nieprzystawalność utrwalonych przez lata patriarchalnych modeli społecznych do współczesności.

Otwarcie wystawy towarzyszyły działania performatywne Aleksandry Demianiuk i Pauliny Pawłowskiej. Pierwsza przedstawiła performance „Zaraz to pier\*\*\*nie”, gdzie zauważalne były

kolejne powinowactwa z aktywnością Galerii Adres. Młoda artystka starała się ukazać mozolność procesu, budując w trakcie jego trwania silne napięcie. Jej akcja była chronologiczna i im dłużej trwała, tym jej koniec stawał się coraz bardziej przewidywalny i zyskiwał na dobitności. W działaniach performerki zawarte jest także fiasko, czyli definitywny brak możliwości pomyślnego zakończenia. W pełni egzemplifikował się on w zsuwających się z jej głowy naczyniach, które łądowały z trzaskiem na podłodze. Ta stopniowalność i nagły niekontrolowany wzrost widoczne są w krótkim wierszu z archiwum galerii, wpisującym się w nurt poezji konkretnej: „un peu (mało), beaucoup (dużo), passion (pasja, żądza)”. Przy pierwszym słowie narysowano kilka pofalowanych kresek, przy drugim jest ich kilkadziesiąt, a przy trzecim – całe kłębowisko.

Z kolei akcja Pauliny Pawłowskiej była opowieścią wyraźnie cielesną – sensualną, jednak przede wszystkim, z racji swojej gwałtowności, porywów choreograficznych i głośnych przejść, dojmującą. Artystka również starała się przedstawić pewien proces, z tym że w jej przypadku był on zapętłony. Jej ciało rozpoczynało subtelne i płynne ruchy, po czym wpadało w konwulsyjność, wahadłową mechaniczność i pewną toporność gestów. Obie te fazy miały odmienną choreografię, a nadejście tej intensywniejszej wiązało się raz z donośnym chłasnieniem ciała o posadzkę, a raz z krzykiem. Po tym ponownie następowała falująca i niejako hipnotyczna choreografia – „un peu – beaucoup – passion”.

Podczas wernisazu oglądający mogli wziąć udział w zbiorce w ramach wsparcia dla uchodźców znajdujących się na wschodniej granicy Polski. To kolejne nawiązanie do współczesnych problemów, które przepracowuje polskie społeczeństwo. Sztuka, w tym także sztuka feministyczna, nieustannie interweniuje. Jak się okazuje, postulaty artystów w większości przypadków przez lata mogą pozostać niezmienione. Czasem nie trzeba ich nawet uwspółcześniać. Również działania Galerii Adres mimo upływu kilkudziesięciu lat wydają się niezwykle żywe i nawiązujące do dzisiejszej codzienności. Czy jednak oznacza to, że się zapętliliśmy? – „un peu...”.

## **Mateusz Bugalski**

**„Miejsce, sytuacja, okazja, oferta” - wystawa w Fabryce Sztuki, czynna do 27 listopada 2021.** Inicjatorzy: Galeria W Y i Stowarzyszenie Nowa Kultura i Edukacja w porozumieniu z Fundacją Artum. Kuratorzy: Karolina Majewska-Güde i Berenika Partum. To trzecia z serii wystaw upamiętniających działalność ważnych dla rozwoju sztuki współczesnej w Polsce łódzkich galerii – po poświęconych Galerii Ślad (2019) i Galerii Wymiany (2020).

Artystki biorące udział w wystawie zostały wybrane w "Open Call Galeria Adres. Mój problem jest problemem kobiety" przez jury (Fundacja Artum, Romuald Demidenko, Anna Orlikowska, Magda Milewska, Jakub Gliński, Galeria W Y i Stowarzyszenie Nowa Kultura i Edukacja). Dwie nagrody główne przyznano Paulinie Pawłowskiej i Aleksandrze Demianiuk, natomiast prace wideo zostały włączone do wystawy głównej.